

Siostra Zofia Szczygielska

Ratująca:

Szczygielska Zofia (Siostra Zakonna) (1893-1968)

Ocalone:

Freilach z domu Singer Esther (ur.1938)

Glickman Rina (ur.1933)

Miejsce i czas wydarzenia:

klasztor Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku (na południe od Krakowa), 1943-1945.

Opis wydarzeń:

Esther Freilich z domu Singer jest jedyną córką Friedricha i Anny Singerów z Przemyśla. Latem 1942 r. rodzina przebywała w getcie. Wtedy to rozpoczęły się akcje selekcyjne i eksterminacyjne, dlatego rodzice Esther rozpaczliwie szukali bezpiecznego schronienia dla swojej małej córeczki. Podczas trzeciej akcji we wrześniu 1942 r. ojcu udało się oddać córkę pod opiekę Polce za opłatą 1000 zł miesięcznie. To był pierwszy przystanek Esther podczas długiej i niebezpiecznej podróży, którą przeszła, by w końcu trafić do klasztoru Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku, gdzie otrzymała schronienie dzięki Siostrze Przełożonej zakonu Zofii Szczygielskiej. W tym okresie Anna, matka Esther została zgładzona, natomiast ojciec Friedrich przeszedł selekcję i został wysłany na roboty przymusowe poza getto, skąd udało mu się uciec. Zdobył aryjskie papiery dla siebie i swojej córki i zaczął wędrować z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy. Ostatecznie dotarł do Przeworska, gdzie został zatrudniony i tam doczekał wyzwolenia.

W tym czasie Esther, którą powierzył w obce ręce poważnie zachorowała. W mieście Przeworsk, gdzie mieszkał, znalazł dobrą chrześcijankę, która przyjęła i zaopiekowała się dzieckiem. To ona po wyzdrowieniu dziewczynki poradziła Friedrichowi, aby oddał ją pod opiekę do klasztoru w mieście.

W lipcu 1943 r. przywiózł ją do klasztoru Sióstr Miłosierdzia i przekazał zakonnicom na okres około dwóch lat. W klasztorze została przyjęta pod nazwiskiem Antonina Czajkowska, gdzie czule nazywano ją Tosią. Zakonnica Michalina Bilińska, która była wówczas młodą zakonnicą, wspomina, że przełożona klasztoru siostra Zofia Szczygielska, która kierowała tam sierocińcem, szpitalem i ochronką, powierzyła siostrze Michalinie opiekę nad małą Tosią. Wszystkie zakonnice wiedziały o tym, że dziewczynka i jej ojciec są Żydami.

W klasztorze w różnym czasie znalazło schronienie co najmniej dwoje innych żydowskich dzieci, o czym daje świadectwo jedna z ocalonych tam Żydówek, Rina Glickman, urodzona w 1933 roku w Borysowie. Miejscowy proboszcz przekazał nawet jednej z tych par aryjskie dokumenty, aby mogli się swobodnie przemieszczać. Sama Rina Glickman zeznaje, że przebywała w tym samym klasztorze kilka miesięcy i chociaż miała „dobry wygląd” i dobrze znała język polski, a także posiadała aryjskie papiery, opuściła to miejsce z powodu inwigilacji niemieckiej. Zakonnica Michalina Bilińska w ciepłych słowach przedstawia Przełożoną Zofię Szczygielską jako wzór wrażliwości na cierpienie każdego człowieka bez względu na pochodzenie i rasę, dodając, że jej drzwi były zawsze otwarte dla wszystkich potrzebujących.

Siostra Zofia zajmowała się wychowaniem i opieką dziećmi różnych wyznań, ratując je przed niechybnym zesłaniem do obozów koncentracyjnych. Za swoją pracę i poglądy siostra Zofia doznała wielu upokorzeń, m.in. wysłano ją do obozu pracy w Lesznie-Gronowie na okres ok 3 lat (1948-1951).